



WOLNI I SOLIDARNI

Nr 25, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WAI CZAJA

21 listopada 1982 r.

PYTANIA Przed nami same znaki zapytania: 1. Co i w zamian za co wytargować u władz Prymas Glemp - czy tylko datę przyjazdu Ojca Sw. i wypuszczenie Lecha Wałęsy? Czy Kościół w imię obrony ludzi - internowani, skazani - gotów jest zrezygnować z obrony NSZZ "Solidarność"? 2. Jaki sposób i kierunek walki obierze nasz Przewodniczący na wolności - czy jak zawsze obiecywał, nie opuści i nie pozwoli sobie i nam wydrzeć "Solidarność"? 3. Jakie decyzje podejmie TKK - czy wobec odmowy poparcia przez Kościół strajków i demonstracji ulicznych i wobec braku akceptacji społecznej na taki protest - jak 10 bm. podziemne przywództwo Związku proponuje jakieś nowe formy walki? Czy zmodyfikuje plany akcji i styl swej pracy? 4. Jak nowi szefowie Kremla potraktują WRON-ę? Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, a na jakim pojedzie teraz generał? Nie na białym - to pewne. Po pogrzebie z Jaruzelskim nie rozmawiał nikt z kremłowskiej wierzuszki. Czy Rosjanie jeszcze sami nie wiedzą, jaki kurs wobec Polski obrać, czy może już obrali - nie taki jaki chce WRON?

Pytania można by mnożyć. Te wystarczą jednak, żeby stwierdzić, że stojmy przed kolejnym zakretem. Wiemy mało. Ale naszą siłą jest idea i wiara. Idea solidarności i wiara w jej zwycięstwo. Tego się trzymajmy.

Redakcja

OSKARŻONY Władysław Frasyniuk stanął przed sądem, oskarżony o to, że bronił naszej "Solidarności" i naszych praw, że był wierny złożonej przysiędze i nie uległ przemocy władz. Nie znamy jeszcze szczegółów procesu. Wiemy, że przewodniczącym składu sędziowskiego jest nie cieszący się dobrą sławą sędzia Mizio. Wiemy również, że Władysław Frasyniuk zachowuje się godnie i odważnie oraz, że władze zastosowały nadzwyczajne - nie stosowane dotąd środki ostrożności. Jak widać, Władek nawet przed sądem jest groźny dla władz.

WIEDZIEĆ TO MÓC

Profesorowi Leszkowi Nowakowi: $E=mc^2$
 Podtytuł: Informacyjna teoria rozwoju społeczeństw i jej implikacje na dzisiaj /wersja popularna/

I. OKRES MATERII. Dawno, dawno temu na świecie wśród ludzi najcenniejszą wartością była MATERIA. Kto posiadał dużo rzeczy materialnych, ten dyktował warunki innym, ten był władcą. Posiadacz maczugi był ważniejszy niż "bezmaczugowiec", a właściciel domu - lepszy od bezdomnego, ziemianin górował nad chłopem. Ci, którzy dużo mieli, rządili innymi, ustanawiali prawa, byli motorem rozwoju społeczeństwa. Głównym zajęciem ludzi było wówczas gromadzenie nowych terytoriów. Liczył się w społeczeństwie ten, kto kto miał więcej koni, większe pole, więcej służby. Był to okres hańdłu wymiennego: wymieniano materię za materię.

II. OKRES ENERGII. Kolejny etap rozwoju społeczeństw za czął się, gdy ludzie poznali dobrodziejstwa płynące z posiadania ENERGII. Nie znikł oczywiście trend do posiadania rzeczy materialnych, niemniej zaczęły one odgrywać coraz mniejszą rolę.

Pojawił się pieniądź /już nie jako sztuka złota - dobro materialne, ale jako siła nabywcza/. Najważniejsi stali się ci, którzy mieli dużą "siłę przebicia", którzy mogli wykupić dużo towarów, nabyć ziemie, zagarnąć siłą dobra materialne. Zaczęto gwałtownie doskonalić uzbrojenie. od. str. 2

Przestało ono działać, musiało stać się użyteczne. Im silniejsza armia, tym ważniejszy dowódca. Im więcej ma pieniędzy energii, tym łatwiej może dyktować warunki dalszego rozwoju społeczeństwa.

Towary wymienia się na energię /pieniądze/. Ważna jest siła nabywczą pieniądza. Energia staje się elementem przetargowym. O ropę i węgiel walczy cały świat. Indzie się zbroją. Pojedynczo i grupowo. Trwa wyścig zbrojeń. Prowadzone wojny zaczynają mieć charakter prób siły /wyładowań energetycznych/, a nie zaborczo-terytorialny /zmiany właściciela dóbr materialnych/. Materia jest o tyle ważna, o ile można ją efektywnie zamienić w energię /rudy uranu, ropa, węgiel/. Liczą się ci, którzy mogą, a nie ci, którzy mają.

III. OKRES INFORMACJI Trzecim etapem rozwoju społeczeństw, w który dopiero wchodzimy, jest wiek INFORMACJI. Coraz bardziej zaczynają się w świecie liczyć ci, którzy po prostu dużo wiedzą. Rozwijają się ogromne banki danych, rozwijają się sposoby gromadzenia informacji, jej ochrony przed niepowołanym dostępem lub zniszczeniem. Ogromną rolę zaczyna grać prasa, radio, telewizja. Agencje informacyjne są już w stanie sparaliżować wybraną grupę społeczną, wywołać w niej panikę, odciąć od jakiegokolwiek rodzaju informacji, sterować zachowaniem mas. Gwałtownie rozwija się przemysł komputerowy - przemysł obróbki informacji.

Już nie wystarczy mieć. I nie wystarczy być. Trzeba wiedzieć. Ci, którzy wiedzą się jest mięsa w Polsce i gdzie ono jest, trzymają w szachu resztę. Wcale nie muszą mieć tego mięsa, ani nie go widzieć. Wystarczy, że wiedzą.

WNIOSEK. Fakt, że nadeszła era INFORMACJI zrozumiał Związek Radziecki, zrozumiały też Chiny. Państwa te od dawna izolują informacyjnie swoje społeczeństwa. Dzięki temu wychowały sobie pokuszone pokolenia i już dalszaj mogą je prowadzić w 100 procentach pokierować na dowolnie wybrany cel. Jednostki zakazane wroga informacja padające się leczenia w szpitalach psychiatrycznych, by mogły wrócić kiedyś na łono zdrowego społeczeństwa. Twórcą koncepcji leczenia "inakomyslnych" jest psychiatra moskiewski prof. Snieżewski. Jego nazwisko przegadzie do historii obok takich słów, jak dr Coebels czy Kaltenbrunner. W końcu lat siedemdziesiątych Związek Radziecki zaproponował krajom afrykańskim utworzenie wspólnej agencji prasowej. Pomoc techniczna, sprzęt i szkolenie byłoby za darmo od Rosjan. Propozycję tej sprzeciwił się /jeden z chyba przytomny prezydent afrykański/ Julius Nyerere z Tanzanii. Zapobiegł on w ten sposób monopolowi sterowania informacją z całego kontynentu afrykańskiego. Tym samym uratował /na razie/ Afrykę od sowieckiej dominacji.

Rozjanie też, jako pierwszy na świecie, wprowadzili pojęcie "krajowego obszaru informacyjnego". /Np.: Radio Swoboda permanentnie narusza nasz krajowy obszar informacyjny - ubolewają publicyści "Literaturnej Gazety"./ Prekursorskie to określenie świadczy o tym, że w dziedzinie sterowania informacją Rosjanie wyprzedzają znacznie zdezorientowaną i zajęte rozwojem energetycznym /zbrojenia, ropa/ kraje Zachodu.

W epoce informacji sanika pieniądza, jako energia. Dobra materialne i energetyczne wymienia się na informację o ich wartości, czyli na czeki, kredyty, akcje, obligacje i rachunki. Na rynku królują operacje bezgotówkowe, czyli zmiany informacji o stanie kont bankowych.

Każdą jednostka, każda grupa społeczna, każdy naród, jeśli chce, by się z nim liczone, musi stać się potęgą informacyjną. I temu celowi powinny być podporządkowane nasze działania.

Oczywiście ery MA-TERII i ENERGII nie minęły całkowicie. Dobrze jest mieć duży zasób dóbr materialnych /terytorium, żywność, ludzi/, jak i energetycznych /paliwo, broń /pieniądze/, ale trzeba być świadomym, że takie wyposażenie należy już do przeszłości. Przede wszystkim musimy mieć własną, niezależną informację. Mając silne środki INFORMACYJNE zdobędziemy i ENERGIĘ i MATERIE.

To my będziemy dyktować warunki. Twórzmy zatem niezależne czasopisma, zakładajmy wolne rozgłoszenie radiowe i telewizyjne, propagujmy we wszystkich środowiskach idee wolności informacyjnej.

Pamiętajmy, że to słowo /INFORMACJA/ stało się /ENERGIA/ Ciałem /MATERIA/, a nie na odwrót.

Piotr Kninkiewicz

4.11.1982 r.

PRZEPRASZAMY Poprzedni numer 23 SW został jedynie oznaczony jako 24. Nie chcąc wprowadzać zamieszania, numer aktualny oznaczamy jako nr 25. Redakcja

We wtorek, 16 bm. o godz. 21 Radio "Solidarność" Wrocław nadało kolejne, do-
rze słyszalne /trwająca 46 min./ audycje. W której zamieszczamy tekst wyko-
szonego przez radio przemówienia nowego przewodniczącego Regionu /płk. areał tu-
waniu Frąsnylika i Bednarza/ - Józefa Pińtoza.

MOWI JOZEF PINIOZ Zwracam się do was, przyjaciele, w momencie, w którym
wszyscy jesteśmy wstrząśnięci aresztowaniem Piotra Bed-
narza, kiedy jeszcze boleśnie odczuwamy zamknięcie Władysława Frąsnylika.
Ziałałiśmy w trójkę od 13 grudnia. Polityk nas szczególnie mocno, grono był
strajk we wrocławskich fabrykach. Potem wspólna praca w konspiracji nad pod-
ziemnymi strukturami Związku. Zawładła się między nami prowadzona praca
i aresztowanie moich najbliższych przyjaciół jest dla mnie ciężkim przeży-
ciem osobistym. Jednak nasi świadomość, że ciąży na mnie obowiązek history-
wania dalszej pracy Regionalnego Komitetu Strajkowego.
Oświadczam, że nigdy nie ustanie w walce o ideały "Solidarności". Oświadczam,
że nigdy nie ustanie w walce o uwolnienie wszystkich skazanych i internowa-
nych, o uwolnienie Przewodniczącego Zarządu Regionu - Władysława Frąsnylika
i jego zastępcy - Piotra Bednarza. Wiem, jak trudno jest prowadzić naszą wal-
kę, jak łatwo poddać się zniechęceniu, zdaje sobie sprawę, że mamy przeciwy
ko sobie potężnego przeciwnika. Że codziennie ryzykujemy uwięzienie, utratę
najbliższych. Lecz wierzę głęboko, że nie pogodzimy się z życiem w zniechęce-
niu i nędzy. Istota systemu totalitarnego polega na paraliżowaniu
naszej woli działania. Istota tego systemu polega na degradacji
Wszystko, co piękne w życiu człowieka i społeczeństwa ulega poniżeniu, praca,
twórczość i stosunki między ludźmi. Do tego doprowadza się pax sovietica
gen. Jaruzelskiego i tylko od nas samych zależy, czy zgodzimy się na taką
normalizację. "Solidarność" narodziła się w fabrykach i zakłady pracy są
źródłem jej siły i żywotności. Od 11 miesięcy budujemy podziemne struktury
związkowe, tworzymy niezależne społeczeństwo. Rozwijają się formy samopomo-
cy społecznej, powstają grupy międzyrodzinkowe, trwają przygotowania do
strajku generalnego. Nasza dalsza walka jest obowiązkiem etycznym wobec ro-
botników, którzy oddali życie za ideały "Solidarności", wobec naszych uwię-
zionych kolegów.

Stan wojenny przekreślił możliwość reform, zamarko to, co najważniejsze dla
społeczeństwa - życie gospodarcze. Maj ątek narodowy, który wytworzyła pra-
ca wielu pokoleń, marnotrawi się z miesiąca na miesiąc. W takiej sytuacji
czas nie pracuje na naszą korzyść. Autokratyczna reforma gospodarcza jest
niemożliwa bez Samorządnej Rzeczypospolitej. Walka o społeczeństwo otwarte, o
demokratyzację, i liberalizację jest walką o polepszenie naszego material-
nego bytu, o godziwe mieszkania, o miejsca w szpitalach, o żywność i lekar-
stwa. Zwracam się do was, przyjaciele, w czasie szczególnie trudnym dla na-
szego Regionu, zwracam się z apelen, o obronę naszego Związku, o kontynu-
wanie walki o Samorządną Rzeczypospolitą. Ożywia nas wszystkich pragnienie
wolności i sprawiedliwości społecznej. Jestem przekonany, że nie pozwolimy
opanować się przynębianiu i obojętności. Przed nami dalsza budowa podziem-
nego społeczeństwa. Dzisiaj decyduje się przyszłość naszej ojczyzny. Nasza
walka musi być jedyną odpowiedzią na stan wojenny, na zniewolenie i nędzę.

NIE MA WOLNOCI 11.XI. opublikowano list Wałęsy do Jaruzelskiego o poinfor-
BEZ SOLIDARNOSCI mowano o decyzji zwolnienia. Urban stwierdził, że "Wałęsa
jest wolny i może robić co mu się podoba". W Arłamowie Wałęsa udzielił 40-
minutowego wywiadu dla TV, który miał być nadany 13.XI.
12.XI. stwierdziła, że Wałęsa wrócił już do Gdańska, jednak po zaprzeczeniu
tej informacji przez jego żonę wobec dziennikarzy zachodnich, komunikat
PAP wycofano. 14.XI. przewieziono Wałęsę z Arłamowa do Otwocka, gdzie Pro-
kurator Generalny przez 2,5 godz. "tłumaczył" przepisy kodeksu karnego i
dekretu o stanie wojennym. Ok. godz. 23. Wałęsa wrócił do Gdańska przybył
do Gdańska, gdzie oczekiwały go /od 11.XI./ tłumy ludzi. Z okna mieszkania
Wałęsa wygłosił przemówienie, przerywane owacjami i skandowaniem: "Solidar-
ność", "Lechu". Powiedział m.in.: "Dziękuję wam wszystkim za waszą wierność
i oddanie. Pozostanę niezależny. Żadna siła nie może nas podzielić. Wygrany
to nie ulega dyskusji".

Przez przerwę w wywiadzie widać, że Wałęsa mówi dalej: "Będę działał... nie na kolana...".
być spokojnie... Każdego dnia w przeszłości...
wszystko... było się w Kłopotniku, który sobie ustaliliśmy...
ny tej drodze... Nie poradzę idealistów, które sobie postawiliśmy...
kęsa poprosił... by mi pozostawiono trochę czasu dla orientowania się w sytuacji...
acji po prawie rocznym okresie odosobnienia i dodał: "Niedługo będziemy mieli rocznicę do obchodzenia i będziemy ją obchodzili tak, jak czyniliśmy to dotychczas. Pozostaje wam wierność".

15.XI. Lech Wałęsa odpowiadał na pytania dziennikarzy zachodnich. "Niczego nie podplaywałem, do niczego się nie zobowiązałem i niczego nie mam obiecać" - stwierdził. O informowanych powiedział, że płacze nad ich losami i że zrobi wszystko, co może, przy pomocy pokojowych środków, aby doprowadzić do ich uwolnienia. Wałęsa zobowiązał się do działania na rzecz pokojowego rozwiązania problemów w kraju oraz stwierdził, że dochowa wierności duchowi Porozumienia z 1980 r. Oświadczył też, że gotów jest spotkać się z Jaruzelskim, by podjąć rozmowy.

16.XI. Jerzy Urban na konferencji prasowej powiedział, że nie przewidywał żadnych rozmów gen. Jaruzelskiego z Wałęsą, który - jak podkreślił - "jest w tej chwili osobą prywatną". Wywiad nagrany z Wałęsą przed jego uwolnieniem nie będzie nadany /pewności nie podaj/.

CYNSTE REGE Dzieki programom TV z 7 i 8 listopada w telewizji każdy zapoznał się dokładnie z poglądami i sposobem myślenia wiceprem. Rakowskiego. Zwrócił uwagę słuchając cytującą nagranie głośnych wypowiedzi tego reprezentanta nomenklatury kierowniczej partyjnych. Jesteż wiecie, że tak źle? Jak tak bardzo władza gardzi społeczeństwem? Jak wysoki załw nie przedstawia nam złudzeń: władza komunistyczna idzie na nie, że nie ma społecznej mandatu, i rządzi wbrew woli większości, ale "władza ma rację", bo uprzemysłowia kraj, upowszechnia sukcesy, przeprowadza reformy i t.p. I t.p. jest jej mandat". A jak pogodzić to z demokracją? Rakowski nie zapomniał sobie tych słów: my rozkazujemy, wy macie słuchać, a będzie dobrze. Tu wicepremier podał rewelacyjną receptę na poprawę sytuacji społecznej: /cytat dosłowny/: "mieć dyskusję, więcej pracować". Wyповідаjąc to odkrywcze słowo Rakowski zrobił miękki gestem Nikodema Dyzmy pogrzebił nam pale. Co jest przyczyną kryzysu? Władza oczywiście popełniła kilka błędów, ale winne jest społeczeństwo, które jest leniwe, wygodne i nie pracuje. Błędy władzy zaś okazują się popełnionymi w czasie jej sukcesami. Władza bowiem przewiduje i myśli o nas, dwa, by było nam dobrze. A my co? Czarna niewdzięczność! Cmał przy nie spływały z wicepremierowskich strokami i lo. Przed grudniem "władza padał na kolana", /cytat dosłowny/ przed "Solidarnością" a tu strajki, demonstracje. Co by było gdyby w grudniu rozbrojono 8 milicjantów? "a by świat na to powiedział?" /cytat dosłowny/. Krew by się poleła i więcej widzów oglądałoby benefis Rakowskiego /cytat prawie dosłowny/ i chcąc być dobrze zrobny, wicepremier pokazuje, w jakiej by się znajdowali po zyciu /poziomie/. Aż tego uniknąć /mów troska o nas!/. Władze podjęły trudną decyzję wprowadzenia stanu wojennego i dalszej delegalizacji "Solidarności". Rakowski nie oszczędził nam nawet tak tragicznego numeru, jak prezentacja swoich rak, na dowód, że "sa czyste". To te właśnie dłonie kreśla na papierze plany państwa i niewolnienia własnego narodu, te dłonie podpisują rozkazy bicia i zabijania ludzi. Jak, w taki sposób rzeczywiście kłwi na nich nie wiadomo, rzeź wicepremiera "sa czyste".

Artykuł celowo porzucił wypowiedzi rozmówców wicepremiera z tej audycji, gdyż właściwie wszyscy oni wychodzili z założenia, iż system sprawowania władzy polityczno-gosp. jest do nappawienia poprzez drobne w gruncie rzeczy korekty. Autor zaś twierdzi /mimo jest w swym zdaniu całkowicie słuszny/, że poprawki te nie nie załatwią, trzeba zmiany systemu, tu trzeba demokrację. Bez tego nawet "poprawa dziennika TV" nie nie pomoże.

DZIĘKUJEMY Julka 1980. Pozostałe podziękowania zamieścimy w numerze 26. Numer zamknięto 17.XI.1982r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej